

Wspomnienia: Kibicując koszykarskiej Legii (9)

Czwartek, 1 marca 2012 r. godz. 12:35

W najbliższą sobotę na Bemowie drużynę GLKS-u Nadarzyn poprowadzi Jacek Gembal, który przed kilkoma laty prowadził warszawską Legię. Gembal trenerem naszej drużyny został w lipcu 2001 roku, przed drugim sezonem Legii w ekstraklasie (po awansie w 2000 roku). Gembal w sezonie poprzedzającym przyjsie do Legii pracował w Zniczu Pruszków. Największym jego sukcesem było zdobycie z pruszkowską Mazowszanką mistrzostwa Polski w 1995 roku.

Asystentem Gembala w Legii został Robert Chabelski, który po dymisji Marka Jabłońskiego w sezonie 2000/01 dokończył rozgrywki i utrzymał zespół w ekstraklasie.

Play-offy z Prokodem

Gembal nowy sezon rozpoczął bardzo dobrze, bo od niewysokiej porażki na wyjeździe z Prokodem Treflem (85-95) oraz wygranej przy Obrońców Tobruku ze Zniczem Pruszków 79-64. Zespół grał na tyle dobrze, że w przeciwieństwie do poprzedniego sezonu, wywalczył awans do fazy play-off. Tam stoczył zacięty, pięciomeczowy pojedynek z Prokodem Treflem, zakończony niestety naszą porażką 2-3, ale postawa legionistów była zaskakująco dobra. W sezonie zasadniczym Gembal doznał kontuzji (naderwanie więzadeł w kolanie) w trakcie jednego z treningów i podczas meczu ze Śląskiem, 5 stycznia 2002 roku, wyjątkowo spokojnie musiał siedzieć na ławce rezerwowych. Było to o tyle dziwne, że trener był znany z żywiołowości.

"Szacunek na zawsze"

Jeszcze w trakcie sezonu, przy okazji meczu z Unią Tarnów 4 lutego 2003 roku (porażka 75-99), kibice postanowili podziękować Gembalowi za to, co robi dla sekcji. "Na początku drugiej połowy spotkania rozpoczęła się zbiórka pieniędzy dla naszych koszykarzy. Łącznie udało nam się zbierać 827 złotych i 24 grosze. Pieniądze po meczu przekazane zostały na ręce trenera Legii. Fani oprócz flag wywiesili także transparent: "Jacek Gembal - szacunek na zawsze". W ten sposób kibice chcieli pokazać, że bardzo doceniają naszego trenera, który Legii poświęca wiele czasu, pracy...i własnych pieniędzy! Wielokrotnie imię i nazwisko trenera było skandowane przez fanów" - pisaliśmy wtedy w relacji z meczu. Dziś mogę dodać, że wspomnianą zbiórkę na pensję dla zawodników (klub nie płacił im kontraktów od długiego czasu) zorganizowałem wraz ze znajomymi 'na poczekaniu'.

Nieudany sezon w I lidze

Kolejny sezon był znacznie mniej udany. Legia regularnie i wysoko przegrywała na wyjazdach, za to świetnie prezentowała się przed własną publicznością. Przy Obrońców Tobruku przegrali wtedy m.in. Śląsk i MKS Pruszków. Kłopoty finansowe sekcji sprawiły, że zespół opuścili doświadczeni gracze i w końcówce sezonu zasadniczego grali głównie młodzi zawodnicy, którzy nie byli w stanie utrzymać naszego klubu w ekstraklasie. Mimo problemów finansowych, Gembal został w Legii na kolejny sezon. Cele były ambitne - szybki powrót do ekstraklasy.

Patrząc na kadrę, jaką dysponowała wtedy Legia, cel nie był na wyrost. Niestety brak płynności finansowej nie najlepiej motywował zawodników do treningów. Nawet wypełniona po brzegi hala nie była w stanie pomóc naszej drużynie, która przegrywała z zespołami, z którymi przegrać nie powinna. I tak w drugiej połowie sezonu zasadniczego, gdy awans do play-off stał pod znakiem zapytania, Gembala zwolniono z Legii.

Gembal zwolniony

Gembal pracował w Legii dwa i pół roku. Został zwolniony pod koniec stycznia 2004 roku, a jego miejsce zajął Jacek Łączyński. "Decyzję o zwolnieniu Gembala podjęło prezydium zarządu. Bezpośrednią przyczyną były niezadowalające wyniki sportowe" - mówił wówczas dyrektor sportowy CWKS-u, Lech Świąciecki. "W styczniu nasza drużyna przegrała aż pięć z sześciu spotkań. Większość w fatalnym stylu. Zespół grał chaotycznie, a rywale momentami prowadzili z nami różnicą 40 punktów. W tej sytuacji nie mieliśmy innego wyjścia, jak tylko podziękować za pracę Jackowi Gembalowi" - tłumaczył prezes sekcji koszykarskiej Legii Witold Romanowski.

Legia, która miała walczyć o powrót do ekstraklasy, po 18 kolejkach zajmowała dopiero 9. miejsce w tabeli z bilansem 9 zwycięstw i aż 9 porażek. "Takie jest życie trenera. Kiedy nie ma wyników, to zostaje bez pracy. Wyniki nie były najlepsze, ale to splot wielu nieszczęśliwych zdarzeń. Kłopotów finansowych, braku normalnych przygotowań, a ostatnio chorób, kontuzji i słabszej formy zespołu. Teraz może bardziej zaangażuję się w pracę w Zniczu Pruszków?" - mówił Gembal po rozwiązaniu z nim umowy.

Do zwolnienia doszło po przegranym przed własną publicznością meczu z SKS-em Starogard Gdański 74-96, 24 stycznia 2004 roku. Dokładnie tydzień później Legię po raz pierwszy poprowadził Jacek Łączyński. Do końca sezonu zasadniczego poprowadził Legię w siedmiu meczach, z których legioniści wygrali cztery. Na pierwszym meczu po zwolnieniu Gembala, z Basketem Kwidzyn, ten pojawił się w hali na Bemowie w roli widza. Kibice skandowali nazwisko byłego już trenera i wywiesili wspomniany wcześniej transparent "Jacek Gembal szacunek na zawsze".

Jako ciekawostkę, reakcje forumowiczów na zwolnienie Gembala z Legii, możecie przeczytać tutaj.